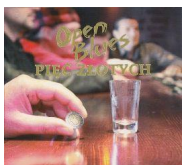


Open Blues - Piec złotych (2012)

Wpisany przez bluelover

Poniedziałek, 10 Grudzień 2018 15:18 -

Open Blues - Pięć złotych (2012)



1. Trzeba tylko chcieć 2. Pięć złotych 3. Kręcą się gwiazdy 4. Po co pytać 5. Komu bije blues 6. Myślę o tym 7. Wielbłąd 8. Powsinoga 9. Tylko uwierz w to 10. Cała wprzód 11. Musisz pamiętać Przemysław Łosoś - vocals, harmonica Wiesław Kryszewski - guitar Igor Nowicki - keyboards Tomasz Imienowski - bass Grzegorz Minicz - drums

Toruński zespół Open Blues dwa lata temu nagrał krążek "Seta w ryja", teraz proponuje "Pięć złotych". Trzeba zatem sprawdzić, czy ów numizmat muzyczny wart jest więcej czy mniej. Trzeba tylko chcieć. No właśnie - "Trzeba tylko chcieć" to piosenka, która otwiera album. I od razu zaskoczenie. Zespół wyraźnie zmienił brzmienie. Tym razem do przodu ida organy, wokalista nie zawodzi, a co ważne - Przemysław Łosoś daje też radę jako harmonijkarz. A cały utwór ma naprawdę rockowy power - jakby stworzony do... rockowego pubu.

Open Blues cieszy ucho, bo... śpiewa po polsku. Chicagowski i tytułowy zarazem "Pięć złotych" to z kolei fajne piano i niezła partia solowa Igora Nowickiego i chórki zaśpiewane przez cały zespół. Wiesław Kryszewski zaczyna solo nieco jakby chaotycznie, ale jest w nim odpowiednia zawartość bluesa w bluesie.

Kiedy zaczynają się pierwsze takty "Kręcą się gwiazdy" momentami pojawia się skojarzenie z innym fajnym polskim zespołem - Zydeco Flow. Ale to oczywiście Open Blues i ich lekko southernowe granie. Co ważniejsze - wokalista Łosoś daje radę, chociaż natężenie szeleszczących spółgłosek w tekstach jest czasem przerażające. I znów - świetnie gra klawiszowiec.

Zespół ma chyba niewyczerpaną energię. Kiedy swingująco zaczyna grać "Po co pytać" -

Open Blues - Piec złotych (2012)

Wpisany przez bluelover

Poniedziałek, 10 Grudzień 2018 15:18 -

uśmiech pojawia się na twarzy. Bo mimo przeciętnego lietracko, acz słusznego społecznie tekstu, to przecież riff jakby żywcem wyjęty z najlepszych czasów Kasy Chorych. Świetne granie.

I dalej Open Blues uderza w najlepszym chicagowskim stylu. Prosty bluesowy riff to podstawa piosenki "Komu bije blues". Aranżacja oparta na klasycznym dialogu wokalisty z gitarą solową i frazy jakby napisane przez Loebła, choć jako autor podpisał się Marek Modrzejewski. Tu dopiero słyhać, że gitarzysta umie zagrać fajnie, i chyba ma własny styl budowania napięcia w solówkach.

"Myślę o tym" to lekkie zwolnienie tempa. Open Blues kołysze słuchaczy w rytm słów "trzeba radość obudzić w nas". Bardzo fajna fraza i jakby pokazująca, że blues to nie muzyka smutasów. Zwłaszcza, że w aranżacji pojawia się ineligentny bridge, a wokalista zarzuca śpiewanie komunałów na rzecz grania na harmonijce.

W graniu na gitarze Wiesław Kryszewski rozkręca się w najgłupszej piosence na płycie - utworze "Wielbłąd". Świetnie przemyślana partia gitary, mnóstwo energii w graniu i niesmieszny, w założeniu humorystyczny tekst. Trudno.

I znów wracamy do bardziej klasycznego pojmowania bluesa. "Powsinoga" nie zamyka się li tylko w trzech akordach. Zespół bawi się harmonią, a organista znów leje miód czarno-białych dźwięków wprost do uszu. No i riffy harmonijki dodają kompozycji dodatkowego ognia.

"Tylko uwierz w to" zaczyna bardzo charakterystyczny patent na gitarze, do tego organy jako instrument rytmiczny - trzeba przyznać, że Open Blues dba, żeby słuchacz się znudził ich krążkiem. No i w tej piosence Przemysław Łosoś śpiewa chyba najbardziej na luzie.

Open Blues najbardziej kocha chicagowskie granie - "Cała wprzód" to kolejny pełen pozytywnej energii utwór, który na koncercie ma szansę zabrzmieć jeszcze lepiej. No i oczywiście każdy z muzyków znajdzie miejsce na solo. I lepiej nie zagłębiać w nieskomplikowane teksty - ważne, że utwór kołysze aż miło.

Open Blues - Piec złotych (2012)

Wpisany przez bluelover

Poniedziałek, 10 Grudzień 2018 15:18 -

Krażek kończy zaskakująca ballada autorstwa klawiszowca Igora Nowickiego. "Musisz pamiętać" to utwór w klimacie blue eyed soulu, skomponowany bezbłędnie, ale niezwykle trudny do zagrania i zinterpretowania. I mimo, że Przemysław Łosoś robi co może, jakoś trudno uwierzyć, że to jego styl jak i całego Open Blues. Ale piosenka jest po prostu piękna.

Pięć złotych - to byłaby idealna cena nie tylko za tę płytę, ale tak się nie da. Zespół też musi mieć czas na skomponowanie, zaaranżowanie i przećwiczenie takiego materiału. Na pewno od czasu "Sety w ryja" zgrał się jeszcze bardziej i doszlifował brzmienie. Musicie sami pomyśleć - ile razy trzeba przemnożyć owe "Pięć złotych" by wilk był syty a i owca nienapoczęta.

---bluesonline.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#)

[back](#)